

STANISŁAW MARCZAK

ur. 1916; Kurów



| | |
|-------------------------|---|
| Miejsce i czas wydarzeń | Kurów, Puławy, II wojna światowa |
| Słowa kluczowe | projekt Tajne nauczanie. Cisi bohaterowie, szkolnictwo, okupacja niemiecka, tajne nauczanie |

Zdawanie egzaminów w tajnym nauczaniu

Myśmy na egzamin jeździli do Puław, oczywiście, tą furmanką jechało tam część albo dwoma furmankami jechało żeby nie robić takiego hałasu z tego, bo za to to mogli i uczniów powadzać i nauczycieli. No i tam właśnie u tego Ziemkiewicza [Zinkiewicza, red.] często się odbywały te egzaminy w tym domu, bo on tak mieszkał, że wchodzi się z ulicy i jest tak pod górę i potem w dół, i ten dom stoi w dole, tak że tam nie bardzo widać, co się tam w koło domu dzieje, no to u niego. A dwa razy to przyjeżdżali do mnie do Kurowa nauczyciele tośmy dwie furmanki i oni niby, że na wycieczkę jadą, czy coś, tak o. Nauczyciele przyjechali i tośmy egzamin tu u mnie w domu robili. Ziemkiewicz [Zinkiewicz, red.] był też, tak. Te egzaminy uczniowie przeważnie zdawali, bo oni potem ze mną, po tym egzaminie, że tego trzeba by w tej dziedzinie trochę podciągnąć czy z historii nie zna faktów, czy płaczą mu się fakty, żeby te rzeczy powtórzyć z nim prawda no, więc. Dużo z tych uczniów moich porobiło matury, z nauki mojej i wielu, wielu zostało inżynierami i lekarzami, tak że mam satysfakcję, mamy satysfakcję, ale to ten pan Mazurkiewicz nie żyje już. Tak, bo to my we dwóch żeśmy uczyli. Była jeszcze, ale ona mało uczyła, pani Guzowska, ale ona była potem sędzią w Lublinie.

Jak pojechaliśmy furmanką na egzamin do Puław, no to już myśmy tam czekali, siedzieli cicho, taka była poczekalnia u niego w domu, prawda, i tam oni nie wychodzili nigdzie, nie było tak że spacerowały czy coś, furmanki odjeżdżały i potem śmy umawiali się mniej więcej na którą godzinę, to już oni musieli przewidzieć, no bo i profesorowie tak samo nie mogli potem grupą wychodzić całą, prawda, tylko najpierw tam to polski czy historię przepytawali z tych przedmiotów, potem z tych, no i się tak rozkładali że dwóch, trzech naraz mogło wychodzić, no bo mogli sobie rozmawiać, profesor z profesorem. To byli profesorowie nie tylko z gimnazjum w Puławach. To był Ziemkiewicz [Zinkiewicz, red.], Wolińska przychodziła, przyjeżdżała, pani Boska, Orzechowski to on właściwie tylko biologię, przyrodę, Orzechowski... zaraz no jeszcze, jeszcze były. Jednorazowo na egzamin to nie dużo uczniów przyjeżdżało, to

sześcioro, siedmioro tak tylko. I to już takich się brało, wie pan, którzy byli pewni, że materiał mają opanowany, bo jak nie opanowali to po co mam go wystawiać?

| | |
|--------------------------------|--|
| Data i miejsce nagrania | 2005-09-10, Warszawa |
| Rozmawiał/a | Tomasz Czajkowski |
| Transkrypcja | Agata Kołtunik |
| Redakcja | Maria Radek |
| Prawa | Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN" |